

Brytyjskie jednostki specjalne weszły do Syrii

10 lutego 2012

Według raportu izraelskiej strony DebkaFile brytyjskie jednostki specjalne są już w Syrii kierując rebelianckimi bojownikami. W ten sposób powtarza się libijski schemat wspierania buntowników dla obalenia pułkownika Kadafiego.

„Według źródeł wojskowych DEBKAfile i źródeł wywiadowczych, brytyjskie i katarskie jednostki specjalne działają z siłami rebelianckimi w syryjskim mieście Homs w odległości 162 km od Damaszku”, stwierdza raport, dodając, że zagraniczne jednostki nie angażują się w bezpośrednią walkę, ale działają w charakterze doradczym, a także realizując zamówienia na broń poza granicami kraju.

Raport sugeruje, że sytuacja w Syrii rozwija się w niemal identyczny sposób jak w Libii gdzie rebelianci byli wspomagani przez brytyjskie i francuskie siły specjalne.

Biorąc pod uwagę doniesienia, że Iran przygotowuje się do wysłania 15.000 żołnierzy, aby pomóc osaczonemu prezydentowi Baszarowi Assadowi, dążenie Zachodu do zmiany reżimu w Syrii może być również pośrednią wojną z Teheranem.

Jak już wcześniej informowaliśmy, te same siły powiązane z Al-Kaidą, które walczyły z amerykańskimi wojskami w Iraku i pomogły NATO w obaleniu pułkownika Kadafiego zostały przetransportowane w listopadzie ubiegłego roku do Syrii aby pomóc rebeliantom w próbie obalenia prezydenta Baszara al-Assada.

Były terrorysta libijski, przywódca rebeliantów Abdulhakim Belhadj, będący teraz szefem Wojskowej Rady Trypolisu „spotkał się z liderami Wolnej Syryjskiej Armii w Stambule przy granicy z Turcją”, po tym jak wysłał go tam tymczasowy prezydent Libii

Mustafa Abdul Jalil, podał London Telegraph.

Jak już wcześniej udokumentowaliśmy, Belhadj jest byłym dowodzącym Libijskiej Islamskiej Grupy Bojowej (LIFG), określanej przez Departament Stanu USA jako organizacja terrorystyczna. Belhadj został schwytany przez CIA w Malezji w 2003 roku skąd dokonano jego ekstradycji do Libii, gdzie pułkownik Kaddafi go uwięził. Belhadj jest oddanym dżihadystą, który walczył z talibami przeciw wojskom amerykańskim w Afganistanie. Libijski przywódca rebeliantów Abdel-Hakim al-Hasidi również przyznał, że jego bojownicy LIFG byli drugą co do wielkości kohortą zagranicznych bojowników w Iraku, odpowiedzialnych za zabijanie amerykańskich żołnierzy.

Podczas gdy zachodnie korporacyjne media próbują przedstawiać rozlew krwi w Syrii jako jednostronny problem działań reżimu Assada, niezależni obserwatorzy zauważyli, że obie strony są odpowiedzialne za przemoc.

W swoim raporcie, przedstawiciele Ligi Arabskiej, którzy podróżowali po kraju w zeszłym miesiącu zauważyli, że media mocno przesadzają jeśli chodzi o ilość przemocy w Syrii. Również podkreślili, że rebelianci opozycji są odpowiedzialni za popełnianie aktów przemocy przeciwko siłom rządowym.

„Raport ten został albo zignorowany (przez zachodnie korporacyjne media) lub bezlitośnie zaatakowany – przez arabskie media, praktycznie wszystko to finansowane było albo przez Arabię Saudyjską albo Katar” – pisze Pepe Escobar, zauważając, jak ” Dokument ten nie był nawet dyskutowany – ponieważ było blokowane opublikowanie go na stronie Ligi i tłumaczenie z języka arabskiego na angielski przez GCC.”

Opracowanie: Paul Joseph Watson

Źródło oryginalne: PrisonPlanet.com

Źródło polskie: [Prison Planet](http://PrisonPlanet)